

## IDEOLOGIA GENDER A PRAWDA O CZŁOWIEKU

**Iłona Bartocha-Galik**  
*Uniwersytet Opolski, Opole*  
*Wydział Teologiczny*  
bartocha.ilona@gmail.com

### Streszczenie

Współcześnie obserwować możemy sukcesywne zabiegi redukcyjne i zawężające ogląd fenomenu ludzkiego oraz utrudniające jego racjonalne odczytywanie. Jednym z kierunków zmian jest redefinicja istoty ludzkiej. Do jej zaistnienia przyczyniły się znacząco ruchy feministyczne oraz współcześni działacze *gender*. W ostatnich latach doszło do radykalnej ideologizacji, której skutkiem jest zaprzeczenie struktury biologicznej płci oraz przesunięcie paradygmatu antropologicznego. U podstaw idei *gender* leży antymetafizyczna koncepcja człowieka, w myśli której człowiek nie posiada swojej natury, jako stałej zasady bytu.

Badania nad tematyką mają charakter analizy literatury przedmiotu. Artykuł przedstawia jej wyniki: uwarunkowania teorii *gender*, wpływ ideologii *gender* na fenomen ludzki. Wskazuje na zaprzeczenie struktury biologicznej płci oraz oddzielenie seksualności od prokreacji; na oddzielenie stworzenia od Stwórcy, osoby od natury; człowieka holistycznego od przeszłości i przyszłości. Ukazuje także współczesne zaprzeczenie rodziny jako najstarszej struktury miłości i życia poprzez działania inżynierii językowej.

**Słowa kluczowe:** gender, człowiek, płeć, prokreacja, feminizm

**Key words:** gender, human, sex, procreation, feminism

### 1. Wprowadzenie

W dziejach ludzkości nigdy wcześniej nie próbowano zmieniania definicji tożsamości płciowej mężczyzny i kobiety poprzez strategie polityczne i środki prawne. Współcześnie dokonuje się to jednak w skali globalnej. Kampania pod nazwą *gender mainstreaming*<sup>1</sup>, postulująca równouprawnienie kobiet i mężczyzn,

---

<sup>1</sup> Strategia włączania zagadnienia równości płci do głównego nurtu strategii politycznych

stała się dominantą w prawie ogólnoswiatowym. Zainspirowana myślą Simone de Beauvoir<sup>2</sup>, jakoby nikt nie rodził się kobietą, tylko się nią stawał, rodzi się rewolucja, która ma na celu przededefiniowanie i zrelatywizowanie pojęcia człowieka. Na tej płaszczyźnie wyłania się pojęcie „płci społeczno-kulturowej”. Każde zjawisko i przemiany społeczne mają swoją historię, uprzednio przygotowując w sposób etapowy teren pod teorie i ideologie np. z nauk społecznych czy nauk o człowieku. Kolejne epoki, aż po współczesność, nosiły i noszą piętno sukcesywnych zabiegów redukcyjnych, najczęściej zawężających ogląd fenomenu ludzkiego. Utrudniają one jego racjonalne i prawdziwe odczytywanie.

Ewolucja ludzkiej myśli i społecznie upowszechniająca się mentalność jest tłem dla zrozumienia wszystkich procesów kształtujących obecnie globalizujące prądy. „Ewolucja polegająca na ciągłym odchodzeniu od zewnętrznych determinantów ludzkiego istnienia: Boga i natury (zatem prawa Bożego i prawa naturalnego) na rzecz wzrastającej autonomizacji człowieka, utożsamianej z jego wyzwoleniem i samotworzeniem” (Hoser, 2014, s. 23).

## 2. Uwarunkowania teorii gender

Blizsze uwarunkowania teorii *gender* pochodzą z radykalnego feminizmu XX wieku, który koncentrował się już wówczas na „wyzwoleniu” kobiety od jej dotychczasowej misji i roli jako żony i matki. Przedstawicielami tego nurtu były Margaret Sanger (1879-1966) i Emma Goldman (1869-1940). Nurt ten czerpiąc obficie z dorobku przedstawicieli rewolucji kulturowej (Herbert Marcuse, Jacques Lacan, Michel Foucault, Jacques Derrida czy Judith Butler) oraz badań socjologicznych Alfreda Kinsey’a<sup>3</sup> dokonał syntezy myśli marksistowskiej i freudyizmu w odniesieniu do ludzkiej płciowości.

Antoni Jucewicz pisze:

U podstaw idei *gender* leży antymetafizyczna koncepcja człowieka. Człowiek w przekonaniu przedstawicieli wspomnianej idei nie posiada

---

ONZ i Unii Europejskiej. Idea opracowania tej koncepcji pojawiła się podczas Trzeciej Światowej Konferencji w sprawie kobiet w Nairobi w 1985 roku. Była ona systematycznie rozwijana przez Program Narodów Zjednoczonych do spraw Rozwoju (UNDP). Na poziomie unijnym uwzględniona została w Traktacie Amsterdamskim z 1997 roku. Większość sformułowań dotyczących *gender mainstreaming* odwołuje się do definicji opracowanej przez Radę Społeczno-Gospodarczą ONZ. Zgodnie z tą definicją jest to proces oceny wszelkich planowanych działań ze względu na ich skutki dla kobiet i mężczyzn. Ma to na celu włączenie spraw i doświadczeń kobiet i mężczyzn do projektowania, wdrażania, monitorowania i oceny programów i działań we wszystkich sferach politycznych, gospodarczych i społecznych, tak, aby kobiety i mężczyźni korzystali z równych szans, przy jednoczesnym eliminowaniu wszelkich nierówności między płciami.

<sup>2</sup> Francuska pisarka, filozofka, feministka. Jedną z pionerek współczesnego feminizmu drugiej fali. Jej książka *Druga płeć* uznana jest za jedną z klasycznych prac feminizmu.

<sup>3</sup> *Sexual Behavior in the Human Male* i *Sexual Behavior in the Human Female*.

swojej natury, jako stałej zasady bytu. W związku z tym, nie ma możliwości stawania się w ramach swojej potencjalności ontycznej, ale jest niejako produktem społeczeństwa i kultur (Jucewicz, 2009, s. 68).

Definicja ta depersonalizująca człowieka prowadzi do odpodmiotowania go i odebrania mu jego wolności oraz umieszczenie człowieka w przestrzeni, w której kluczowe jest oddziaływanie determinujące o charakterze społeczno-kulturowym. Ten sposób myślenia wyraża „antropologię, zacierającą istotową różnicę pomiędzy osobą a światem nieosobowym, w tym przypadku światem społeczno-kulturowym” (Jucewicz, 2009, s. 68). Założenie, że podmiot nie jest do końca określony, ale staje się obiektem nieustającego autoprojektu i konstrukcji, będącej efektem dyskursu społecznego, musi końcowo prowadzić do negacji możliwości wolnego działania. Takie twierdzenie prowadzi do przekonania, że „podmiot jest nieuchronnie uwikłany w dominujące społecznie i kulturowo struktury, bo gdyby chciał je zakwestionować, musiałby tym samym zakwestionować czynnik, który go stworzył” (Machinek, 2009, s. 105). Antropologicznym błędem ideologów jest założenie jakoby osoba i jej płeć były pasywne (choć nie w całości) wobec czynników zewnętrznych oddziałujących na osobę i jej płeć. Wykluczenie ludzkiej niezależności bytowej wobec kultury zdaje się sugerować, że człowiek i jego płeć nie posiadają obiektywnego, niezależnego od woli celu. W ten sposób płciowość wyłączona zostaje z przestrzeni bycia ukierunkowanego ku sensowi. W tej wizji można odnaleźć pewne podobieństwa do antropologii marksistowskiej, w której istotnym czynnikiem rozwoju osoby jest społeczne uwarunkowanie (Jucewicz, 2009, s. 68). Nowy akt kreacji człowieka – kreacji społeczno-kulturowej w przestrzeni rekonstrukcji antropologicznej – wyłania nowy obraz osoby. Osoby, która jawi się, jako istota niedokończona, ciągle stająca się i zmieniająca, tak jak przeobraża się społeczeństwo i kultura. Istota ukazuje jednak, że kluczowe jest stawanie się samej natury, a nie stawanie się człowieka w ramach potencjalności w niej zawartej. Definicja natury, którą przedstawiają konstruktorzy ideologii oznacza to wszystko, co istnieje poza wolnością człowieka i to, co ją w pewnym sensie ogranicza. Wspomniane pojmowanie relacji do natury wpisuje się w różne formy filozoficznej deprecjacji ciała ludzkiego. W tym miejscu należy zatem zadać pytanie dotyczące znaczenia płci biologicznej.

### 3. Płeć biologiczna

Współcześnie płeć przestaje być uważana za płeć biologiczną. Rhoda Unger w 1979 roku zaproponowała termin *gender*, pragnąc podkreślić, że nie istnieje jedno pojęcie płci określonej biologicznie, ale również określanej społecznie i kulturowo. Większość autorek prac feministycznych stara się uniknąć determinizmu biologicznego przez odwołanie do rozróżnienia na płeć biologiczną *sex* i płeć kulturową *gender*. Pierwsze z tych pojęć odnosi się do biologii ciała, a drugie oznacza ogół założeń i praktyk kulturowych, sterujących procesem społecznego konstruowania mężczyzn i kobiet.

„*Gender* jest to rodzaj informacji, na podstawie której ludzie tworzą sądy i podejmują zachowania w społecznych interakcjach. Płeć jest aktywnym procesem powstającym w interakcjach między ludźmi. To ludzie konstruują rzeczywistość na podstawie wcześniejszych doświadczeń, a tzw. obiektywna rzeczywistość nie istnieje” (Mandal, 2004, s. 8).

Dokonując podziału na *sex* i *gender* feministki postulują, by u podstaw podporządkowania kobiet leżały społeczne, kulturowe i polityczne dyskursy i praktyki płci kulturowej. Nowa ideologia chce wytyczyć nowy paradygmat antropologiczny. Należy w takim myśleniu zauważyć redukcjonizm. Podstawowe powołanie osoby do miłości, do bezinteresownego daru z siebie, które ma gwarantować jej ontologiczną jedność zostaje człowiekowi odebrane. Dusza i życie duchowe są nieobecne w systemie binarnym, podstawowym dla modelu *gender* (Peeters, 2013, s. 67-73). Następuje wówczas redukcja osoby do funkcji społecznej, która w konsekwencji naznacza wszystkie późniejsze interpretacje *gender* – od tych najmniej do najbardziej radykalnych. *Gender* wychodzi z założeń antropologicznych określających człowieka wyłącznie przez pryzmat jego seksualności, przy czym płeć zdaniem wyznawców ma charakter jedynie kulturowy. Redukcjonizm biologiczny podkreśla, że określenie siebie, jako kobiety bądź mężczyzny, stanowi podstawowy wymiar tożsamości jednostki, która w powszechnym rozumieniu jest wytworem konkretnego ciała i następstwem jego cech charakterystycznych (Barker, 2005, s. 324). Pogląd ten oparty jest na założeniu, że zachowanie określone jest przez czynniki biochemiczne i genetyczne. Nauki humanistyczne, a szczególnie studia kulturowe, odzegnują się od takiego stanowiska, próbując dowodzić faktu pełnej plastyczności płci biologicznej i kulturowej. Twierdzą, że męskość i kobiecość nie są wytworami ludzkiej biologii, lecz konstruktami kulturowymi, mogącymi podlegać zmianom (Barker, 2005, s. 325). Założenie to pozostaje jednak w sprzeczności z badaniami genetyki. Twierdzenie, jakoby płeć biologiczna nie miała znaczenia i wpływu na płeć kulturową człowieka, jest błędne. W swojej książce *Płeć Mózgu. O prawdziwej różnicy między mężczyzną a kobietą* (1989) Anne Moir i David Jessel ukazują podobieństwo kobiety i mężczyzny jedynie poprzez wspólną przynależność do tego samego gatunku – *Homo sapiens*. Autorzy twierdzą, że budując w społeczeństwie założenia oparte na myśli jakoby kobieta i mężczyzna byli tacy sami „tworzymy społeczeństwo błędne i oparte na biologicznym i naukowym kłamstwie” (Moir, Jessel, 2014, s. 11). Płcie są od siebie odmienne, ponieważ mózgi kobiet i mężczyzn różnią się. Mózg przetwarza informacje w różny sposób, co w efekcie daje odmienne postrzeżenia, zachowania, a co najważniejsze i co pozostaje w sprzeczności do teorii *gender*, odmienne preferencje.

Feminizm nawoływał kobiety, że gdy tylko porzucą pęta męskich uprzedzeń i zniewolenia, które uznawane były za przyczynę ich statusu obywateli drugiej kategorii, bramy równości zostaną otwarte. Będą one wolne i będą mogły piąć się po szczeblach kariery na same szczyty. Mimo emancypacji w kategoriach wykształcenia, szans życiowych i postaw społecznych kobiety nie są dziś w sytuacji znacząco różnej od tej trzydzieści lat temu. Wynika to z ogromnych

różnic strukturalnych (morfologicznych), a także z odmienności w zachowaniu kobiet i mężczyzn. Książka Havelocka Ellisa (1859-1939) *Mężczyzna i kobieta. Badania nad drugorzędnymi cechami płciowymi człowieka* (1894), wzbudziła zainteresowanie ze względu na ukazanie konkretnych różnic między kobietą a mężczyzną. Wszystkie te różnice biorą swoje źródło w procesach zachodzących na etapie powstawania mózgu człowieka, a zatem w genetyce, która jest nauką biologiczną. Kobiety mają swoją przewagę w dziedzinie pamięci, sprytu, umiejętności udawania, zdolności do współczucia, cierpliwości i schludności. Odkrycie neurologicznych różnic między płciami zbiegło się w czasie z okresem, kiedy w polityce najgłośniej negowano samo ich istnienie (Moir, Jessel, 2014, s. 22-24). Paradoksalnie zainteresowanie różnicami wyrosło z naukowego dążenia do ich zatarcia. Wyniki badań były jednak przewidywalne, ponieważ różnice pojawiały się wszędzie. W latach pięćdziesiątych amerykański uczoney David „Wex” Wechsler (1896-1981) stwierdził, że testy IQ „dyskryminują” jedną lub drugą płć. Problemem tym postanowiono się zająć, jednak po próbach eliminacji wszystkich testów, które ukazywały znaczące różnice między płciami, nadal trudno było uzyskać wyniki neutralne płciowo. Jedynym wnioskiem Wechslera było stwierdzenie, że mężczyźni nie tylko zachowują się, lecz także myślą inaczej niż kobiety. Wszystkie badania zostały jednak otoczone socjologicznymi wyjaśnieniami, jakoby dzieci rodziły się neutralne psychoseksualnie. Teorii tej najwytrwalej bronił John Money, twierdząc, że w momencie narodzin psychoseksualność jest niezróżnicowana, a zróżnicowanie na męską i kobiecą następuje pod wpływem różnorodnych doświadczeń dorastania. Tymczasem powstawanie różnic ma swoje źródło już sześć lub siedem tygodni po zapłodnieniu, kiedy mózg nienarodzonego jeszcze dziecka zaczyna się kształtować wedle męskiego lub kobiecego wzorca. To te procesy decydują o zdeterminowaniu struktury i organizacji mózgu.

W literaturze przedmiotu tożsamość płciowa rozumiana jest na wiele odmiennych sposobów. Z jednej strony jawi się ona jako hasło bardzo wąskie fizjologiczne, z drugiej natomiast jako pojęcie niezwykle szerokie – determinujące wszelkie aspekty ludzkiego funkcjonowania – począwszy od preferencji partnerskich, a na organizacji pojęć docierających do jednostki skończywszy. Zdaniem Anne Moir oraz Davida Jessel „tożsamość każdego z nas zawarta jest w formie projektu, w czterdziestu sześciu chromosomach w połowie pochodzących od matki, a w połowie od ojca. Czterdzieści cztery łączą się w pary po dwa, tworząc pasy chromosomów determinujące cechy cielesne człowieka, ostatnia para jest jednak inna” (Moir, Jessel, 2014, s. 34). W zależności od rodzaju chromosomu, jaki wnosi ojciec (X lub Y) pojawiają się predyspozycje decydujące o płci dziecka. Nie tylko geny decydują o płci dziecka. Drugim determinującym czynnikiem są hormony. Niezależnie od tego, jaka jest genetyczna natura zarodka, płód może ukształtować się jako męski tylko wówczas, gdy obecne będą hormony męskie. Kształt żeński przyjmie wówczas jedynie w przypadku, gdy hormony męskie będą nieobecne. Dowodzą tego badania nad dziedzicznymi nieprawidłowościami rozwojowymi. Badania dowodzą także, że to hormony męskie są decydującym czynnikiem w determinowaniu płci dziecka, a nie – jak twierdzą zwolennicy teorii

*gender* – stygmatyzacja społeczna do podjęcia pewnych ról. Tym, jacy jesteśmy, jak się zachowujemy, jak myślimy i czujemy, kieruje mózg. Na mózg zaś wpływ mają hormony. Skoro struktura mózgu i hormony u kobiet i u mężczyzn są różne, nie powinno nas zaskakiwać, że istnieją właśnie dwie płcie. Działania mające na celu zatarcie różnic, a także zmiany istoty męskości czy kobiecości, są zmianami sprzecznymi z naturą.

Helmuth Nyborg (ur. 1937), duński psycholog, uważa, że działanie hormonów płciowych na mózg i pozostałą część ośrodkowego układu nerwowego ponosi:

... ostateczną odpowiedzialność biochemiczną za wytwarzanie odmiennych ról płciowych oraz związanych z płcią różnic w zainteresowaniach i stylu poznawczym [...]. Wszystkie te cechy zależą od tego, czy hormony płciowe były, czy nie były obecne we właściwym miejscu, we właściwym czasie i we właściwej ilości (Nyborg, 1983, s. 100).

Odmawianie takim ustaleniom nauki słuszności stanowi ignorancję wielowiekowych zdobyczy i rozwoju kultury i nauki. W obecnym dyskursie kulturowym pojawiają się jednak badacze, którzy twierdzą, że polityka w dziedzinie płci dyskredytuje samą naukę. Velle komentuje:

wyduje się jednakowoż przerażające, że ludzie wykształceni, nawet tacy, którzy osiągnęli najwyższe szczeble kariery, wykazują ignorancję wobec elementarnych faktów biologicznych, albo wydają się im po prostu zaprzeczać. Niektórzy [...] reprezentują pogląd, że nawet, jeśli różnice w zachowaniu między płciami byłyby po części rezultatem różnic biologicznych, nie należy dopuszczać dyskusji naukowych na ten temat ze względu na ryzyko dostarczenia rasistom i elementom niedemokratycznym uzasadnienia dla ich poglądów (Velle, 1982, s. 300).

Bardziej racjonalne zatem jest stanowisko poznawania świata i człowieka w taki sposób, by zrozumieć, jak jest skonstruowany i podejmować próby udoskonalenia go, aniżeli tworzenie konstruktów świata i człowieka, jakiego chcemy, z materiałów, o których nic nie wiemy. Powstawanie zatem pojęcia *gender*, zbudowanego jedynie na fundamencie kulturowym, jest niczym innym jak ignorancją naturalnych biologicznych różnic płciowych mózgu, ryzykując tym samym pomieszanie biologii z socjologią. Te dwie nauki, oczywiście, są różne, ale jednocześnie w wielu kwestiach komplementarne. W konsekwencji zamiast faktów naukowych pojawia się myślenie życzeniowe i dominacja ludzi wyznających te konkretne życzenia czy poglądy. Amerykańska socjolog Alice Rossi (1922-2009) twierdzi, że ideologia, która nie staje twarzą w twarz z problemem różnic płciowych, jest „ćwiczeniem w myśleniu życzeniowym” (Rossi, 1977, s. 180). Wytuczanie zatem nowego paradygmatu antropologicznego staje się nieuzasadnione wobec braku akceptacji naukowych dowodów na determinację biologiczną płci. Analityczne

wyodrębnienie koncepcji płci społeczno-kulturowej miało na celu zmianę postaw traktujących biologię, jako przeznaczenie i wyznacznik płci człowieka. Tej zmiany dokonano poprzez biologiczny redukcjonizm, dzięki interpretowaniu relacji pomiędzy mężczyzną a kobietą, jako konstrukcji kulturowych z pełnym zaprzeczeniem znaczenia faktów biologicznych (genetycznych).

#### 4. Negacja prokreacji

Prokreacja nieustannie przedstawiana jest jako ciężar i nieszczęście kobiet. Walka z jej przyczyną, czyli z płodnością i jej skutkiem, czyli poczęciem, znalazła się na liście priorytetowych działań ideologów. Ich zdaniem, życie płciowe i współzycie seksualne powinno być całkowicie oddzielone od prokreacji. Utrzymują, że celem współzycia jest zaspokojenie popędów i poszukiwanie satysfakcji – tożsamość płciowa partnera jest kwestią drugorzędną. Nie musi ono zakładać trwałości związku – ma cele doraźne i przejściowe, zmienne i krótkotrwałe.

Od konceptu teoretycznego przechodzi się do aktywnych i agresywnych działań ideologicznych. Przejawiają się one głównie w postulacie do prawa do nieposiadania dzieci i jednocześnie uznania powszechnie prawa do *in vitro*, czy matki zastępczej. Rozwiązaniem ma być systemowa i systematyczna, ogólnodostępna antykoncepcja hormonalna, sterylizacja i powszechny dostęp do technik aborcyjnych.

Konsekwencją działań zmierzających do „polepszenia sytuacji demograficznej oraz zwiększenia świadomości w zakresie zdrowia reprodukcyjnego i seksualnego” jest określenie limitu urodzeń. W lipcu 2012 r., z inicjatywy rządu brytyjskiego oraz Fundacji Billa i Melindy Gatesów, odbył się Szczyt Planowania Rodziny (Nykiel, 2014, s. 21). 150 liderów agendy zdrowia i praw seksualno-reprodukcyjnych postanowiło o założeniu „globalnego ruchu”, dzięki któremu „120 mln kobiet w wieku reprodukcyjnym, w 69 najbardziej ubogich krajach świata uzyska dostęp do wielkiego dobrodziejstwa, jakim ma być dostęp do nowoczesnych metod informacji, usług i dostaw antykoncepcyjnych do 2020 roku” (Nykiel, 2014, s. 21). Fundusz Ludnościowy Narodów Zjednoczonych (*United Nations Population Fund, UNFPA*) przekazał także Chinom 50 mln dolarów oraz przeprowadził szkolenia w zakresie efektywnego wdrażania polityki jednego dziecka. Ogromne środki finansowe przeznaczane są także na realizację drugiego celu, jakim jest utrzymanie zaopatrzenia 260 mln kobiet w środki antykoncepcyjne. W ciągu ośmiu lat 380 mln kobiet w 69 krajach będzie zapędzone do antykoncepcyjnego kieratu. Te działania prowadzone są pod szyldem troski o ich dobro oraz promowania ich osobistej wolności. Raport UNFPA wskazuje, że w ciągu 15 lat popyt na antykoncepcję powinien wzrosnąć o 40%, ta liczba zaś znajduje swoje źródło w założeniu, że „zdecydowana większość kobiet na świecie jest aktywna seksualnie, jednak pragnie ograniczyć liczbę dzieci” (Nykiel, 2014, s. 22). Mówi także o „kryzysie antykoncepcji”, jednak przewiduje jej wzrost w momencie, gdy największa rzesza młodzieży, ok. 1,5 mld młodych, stanie się

aktywna seksualnie. Przekonanie to zbudowano na założeniu, iż wszyscy młodzi ludzie wkraczający w wiek rozrodczy będą aktywni seksualnie. Dla autorów raportu nie mają znaczenia przekonania religijne, etyczne czy stan cywilny. Zauważyć można zatem, że przesłanki moralne i religijne, indywidualny pogląd, przekonania, normy czy światopogląd, nie mają znaczenia dla gremium międzynarodowego, mimo iż tak bardzo zapewniają w dokumentach i agendach prawa o poszanowaniu i ważności tych rzeczywistości.

Działania te mają być wspierane poprzez edukację seksualną. Obserwujemy już w tej materii zmianę standardów WHO. W świadomości każdego człowieka ma zostać zasiane przekonanie, że akt seksualny ściśle złączony jest z konkretnym towarem: antykoncepcją, środkami wczesnoporonnymi czy aborcją. W tym zakresie twórcy zasłaniają się prawem do samostanowienia, jednak wspomniany wyżej mechanizm ukazuje relatywizm w stosowaniu tego „prawa”, którego powszechne wprowadzenie ma przecież tak szczytne cele, jak „powszechne uwłasnowolnienie kobiet”. Wobec takich postulatów etyka seksualna pozostaje jednak w ścisłej łączności z Kościołem. Traktując aborcję, jako przekroczenie władzy człowieka wobec władzy stwórczej Boga, prawo do *in vitro* również pozostaje w sprzeczności z godnością i celowością, jaką posiada każdy akt seksualny. Jest to oddzielenie aktu płciowego od aktu prokreacyjnego, co jest niedopuszczalne moralnie. Akt, który zapoczątkowuje istnienie dziecka, przestaje być aktem, w którym dwie osoby oddają się sobie wzajemnie. Pozostawienie zatem losu nowego życia w rękach lekarzy, biologów, czy techniki pozostaje w sprzeczności z godnością człowieka i równością płci. Ponadto stanowi oddzielenie dwóch powiązanych fizjologicznie funkcji: seksualnej i prokreacyjnej. Sięgając głęboko w jedność psychofizyczną każdej kobiety, Jan Paweł II podkreślał różnicę „jaka istnieje pomiędzy środkami antykoncepcyjnymi, a odwołaniem się do rytmów okresowych: chodzi tu o różnicę znacznie większą i głębszą niż się zazwyczaj uważa, która w ostatecznej analizie dotyczy dwóch, nie dających się ze sobą pogodzić koncepcji osoby i płciowości ludzkiej” (*Familiaris Consortio*, 32). Papież podkreśla, że burząc jedność osobową duszy i ciała uderza się w samo dzieło stwórcze Boga.

Deklaracja o niektórych zagadnieniach etyki seksualnej *Persona Humana* stwierdza, że „osoba ludzka jest tak dogłębnie przeniknięta płciowością, że należy ją uznać za jeden z głównych czynników kształtujących życie człowieka” (*Persona Humana*, 1). To płeć biologiczna, zdaniem Kongregacji Nauki Wiary, stanowi fundament cech charakterystycznych dla kobiety i mężczyzny. Jednocześnie zmiana i zepsucie obyczajów ukazuje, jak przesadne znaczenie zostaje nadawane pojęciu płci. Ideologia *gender* w swych działaniach ukazuje właśnie przesadne znaczenie płciowości, jednocześnie kładąc nacisk na jak najwcześniejsze „oswajanie się” i korzystanie z niej. Realizuje ten plan poprzez wprowadzenie lub przekształcenie w przedszkolach i szkołach programu edukacji seksualnej, który miałby stanowić bezpieczną formę poznawania własnego ciała.

Kulturowe narzucanie nowej etyki ma miejsce przede wszystkim w dziedzinie edukacji. Edukatorzy seksualni są zapraszani do szkół, placówek wychowawczych, a nawet katolickich uczelni czy parafii w wyniku braku wiedzy



co do podłoża ideologicznego oraz metodyki ich działalności. Podejmują oni walkę z przedmiotem „Wychowanie do życia w rodzinie”, m.in. poprzez ośmieszenie treści i osób prowadzących tego typu zajęcia. Tymczasem duża ilość badań pokazuje, że realizacja tego przedmiotu w szkołach w Polsce przyniosła dobre efekty w wymiarze kształtowania pozytywnych wzorców i postaw, jak i w przeciwdziałaniu negatywnym zjawiskom w tej dziedzinie.

Małżeństwo i rodzina to podstawowe struktury życia społecznego. To w rodzinie dzieci przychodzą na świat i uczą się, co oznacza, że stają się członkami ludzkiej społeczności. Tak ważne zadanie wymaga od rodziców stabilnej relacji. Kultura, którą proponuje i przekazuje ideologia stanowi zaprzeczenie „cywilizacji miłości”, jednocześnie osłabia motywację młodych ludzi do zawierania małżeństw i posiadania dzieci. Wobec tego Kościół jest jedyną instytucją broniącą wartości i znaczenia małżeństwa i rodziny. Staje się zatem wrogiem numer jeden dla ideologicznych wyznawców. Kwestia zrównoważenia związku małżeńskiego heteroseksualnego z jedнопłciowym nie jest jednak głównym postulatem ideologicznym. Stanowi on o konieczności zniszczenia „przymusu”, jakim jest heteroseksualizm i zanegowanie jego naturalnego połączenia z płodnością.

## 5. Ideologiczne konsekwencje

Szereg działań promujących ideologię *gender* sprawia, że nie pozostajemy wobec niej obojętni. Dotyczą one m.in.: zmian terminologicznych, redefiniowania rodziny, postaw wobec przekazywania życia, określenia limitu urodzeń czy zaburzeń emocjonalnych ludzi<sup>4</sup>. Chrześcijańska koncepcja człowieka, jako istoty stworzonej na obraz Boga, ugruntowała nienaruszalność godności każdej osoby ludzkiej, prowadząc do wolnościowego ujęcia państwa i społeczeństwa. Jednak nienaruszalność godności człowieka, ważność uniwersalnych wartości moralnych i wolne od nacisków ideologicznych poszukiwanie prawdy, pozostają dziś zagrożone (Kuby, 2012, s. 18). Przestaje się chronić życie nienarodzonych i seniorów, podważa wolność religijną, prawo do wyrażania poglądów czy wychowywania dzieci według woli rodziców. To wszystko dokonuje się w imię ideologii, której podstawowym założeniem jest zaprzeczenie istnienia człowieka, jako kobiety i mężczyzny. Neguje się, że ta różnica wpływa na tożsamość człowieka i jest warunkiem przedłużania gatunku ludzkiego. Polityka, która z dobrodziejstwa różnorodności płci zrobiła tragedię egzystencji człowieka, niszczy jego tożsamość płciową, a także wszelkie unormowanie relacji seksualnych (Kuby, 2012, s. 19).

Prawo do wolności wyraża się także – zdaniem propagatorów, ideologów i zwolenników – w likwidacji małżeństwa i rodziny. Skutkiem walki o wolności jednostki jest wpajanie twierdzenia, że patriarchy to strukturalne i ideologiczne miejsce reprodukcji we wszelkich porządkach społecznych, które opiera się na

---

<sup>4</sup> Por. *Badania Instytutu Roberta Kocha*, w: [http://www.rki.de/EN/Home/homepage\\_node.html](http://www.rki.de/EN/Home/homepage_node.html) (dostęp: 15.01.2018).

zasadzie autorytetu, stanowiąc represję seksualną i infantylne powiązania z dziećmi (Nykiel, 2014, s. 66).

Obserwować możemy także zachodzące od lat zmiany we wprowadzaniu nowego słownictwa do społecznego obiegu, jednocześnie przesuwając dotychczasowe paradygmaty. „«Operacje na języku» stały się przedmiotem szczególnego zainteresowania, poprzez stosowanie nowych określeń, zwrotów czy związków frazeologicznych. Zaczęto kreować nową rzeczywistość, u podstaw której leży inna niż klasyczna aksjologia i inna antropologia” (Kacprzak, 2012, s. 15). Działania mające na celu forsowanie zmiany w języku są skutkiem, ale i jednocześnie narzędziem przemian. Zmiany wynikające z powyższych działań w istocie najgłębiej uderzają w chrześcijańską antropologię i wywodzącą się z niej etykę. Pewna polityczna poprawność nie jest tylko rzeczywistością uniwersytecką, wydostaje się ona na kanwę polityki, dziennikarstwa, urzędów. Jawi się ona jako proces emancypacji dotychczas marginalizowanych grup, które wyzwalają się, uzyskują prawa. Obserwujemy proces inżynierii językowej, w którym wyróżnić możemy dwie operacje na języku. Pierwsza charakteryzuje się usuwaniem pewnych słów i zastępowaniu ich innymi, o odmiennym odcieniu (np. mąż/zona – partner/partnerka). Druga zaś polega na nadawaniu obecnym wyrażeniom innego sensu lub kontekstu (np. „płeć kulturowa”). Grupami szczególnie wrażliwymi na społeczną inżynierię językową są mniejszości seksualne. W imię *gender mainstreaming* dokonuje się dekonstrukcja słów „niepoprawnych”. Rozpoczęła się od wypartego przez słowo „gej”, określenia medycznego „pederasta”. W myśl tej idei winno się także wyeliminować ze słownika określenie „małżeństwo”, ponieważ w kontekście walki o prawa osób homoseksualnych stało się powodem do wielu sporów. Należy je zastąpić określeniem „związek partnerski”. Upatruje się w tym zabiegu, który miałby zniwelować przyczynę dyskryminacji. Jeżeli zastąpić słowo wartościami neutralnymi, to po jakimś czasie oznaczać ono będzie czynność neutralną moralnie. Terminologia strategii politycznej *gender mainstreaming* podkreśla konieczność odejścia od słownictwa takiego jak: ojciec, matka, mąż, żona, syn, córka, brat, siostra, dziewczynka, chłopiec. Odejście ma nastąpić na rzecz znanych nam już konstruktów, np. rodzic A, rodzic B – tak aby nie determinować płciowo. Obecnie konieczne jest także uściślenie typu rodziny, o jakiej się mówi. Kiedyś wystarczało słowo „rodzina”. Dziś należy dookreślić: tradycyjna, nuklearna, zrekonstruowana, konkubinat, kohabitacja, patchwork itp. W tych warunkach Kościół Katolicki jest traktowany jako jedna z głównych instytucji strukturalnej opresji i przeszkoda w postępie globalnym.

## 6. Zakończenie

Przyszłość pozostaje otwarta. Obserwujemy jednak skuteczną próbę przededefiniowania istoty człowieka, jego znaczenia i roli w świecie. Zmiany te wynikają z redukcjonizmu biologicznego oraz przesunięcia paradygmatu antropologicznego definiującego człowieka. Działania te, oddzielające człowieka od Stworzenia, stanowią podstawową agendę prawa międzynarodowego. Rozbijają

także fundamentalną harmonię, komplementarną jedność kobiety i mężczyzny – w konsekwencji rozdzielając psychofizyczną jedność człowieka. Oprócz tego oddzielają seksualność od prokreacji, podważając tym samym istotę małżeństwa i rodziny i uniemożliwiając realizację Bożego planu zbawienia człowieka.

Wśród współczesnych analityków życia społecznego niemal powszechne jest przekonanie, że obecne przemiany społeczne są nieodwracalne i zmierzają do ukształtowania nowego typu społeczeństwa. Na dzisiejszym etapie ich ewolucji pozostaje jednak kwestią nierozstrzygniętą, czy:

(1) „nowe społeczeństwo” będzie koncentrować się na powrocie do tradycyjnych form życia wspólnotowego, tzn. na odbudowaniu pierwotnych więzi społecznych oraz na ożywieniu grup i relacji międzyludzkich. W centrum zainteresowania tej tradycji krytycznej znajduje się odrodzenie wspólnoty (rodziny, narodu, Kościoła) oraz wszelkiego rodzaju ruchów społecznych będących substytutami osłabionych więzi społecznych;

(2) czy pojawi się jakaś fundamentalna, jakościowa zmiana, która wprawdzie jest już nazwana, ale jeszcze niemożliwa do opisanie. Zwolennicy takiej diagnozy są przekonani, że owa radykalna zmiana zachowując generalne nastawienie na przyszłość, zdecydowanie odetnie się jednak od „negatywnych aspektów współczesności”;

(3) czy też mamy do czynienia jedynie z „przesileniem” nowoczesności i żyjemy w fazie jej radykalizacji, która może oznaczać zarówno schyłek epoki nowoczesnej, jak i jej nową, bardziej dynamiczną fazę.

Zrozumienie i opisanie tych procesów jest już jednak materiałem na inną pracę.

## **Bibliografia**

### **Dokumenty Kościoła:**

Jan Paweł II. *Familiaris Consortio*. Rzym 1981.

Kongregacja Nauki Wiary. Deklaracja o niektórych zagadnieniach etyki seksualnej *Persona Humana*, 1975.

### **Opracowania:**

Barker, Ch. (2005). *Studia kulturowe. Teoria i praktyka*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Ellis, H. (1897). *Mężczyzna i kobieta: badania nad drugorzędowymi cechami płciowymi człowieka*. Warszawa: Księgarnia Teodora Paprockiego i S-ki.

Hoser, H. (2014). Ideologia gender a prawda o człowieku. W: *Dyktatura gender* (ss. 20-27). Kraków: Biały Kruk.

Jucewicz, A. (2009). Katolicka teologia ciała płciowego wobec idei płci kulturowej. W: A. Jucewicz, M. Machinek (red.), *Idea gender jako wyzwanie dla teologii* (ss. 67-80). Olsztyn: wyd. Hosianum.

- Kacprzak, M. (2012). *Pułapki poprawności politycznej*. Radzymin: von Borowiecky.
- Kuby, G. (2012). *Globalna rewolucja seksualna*. Kraków: Homo Dei.
- Machinek, M. (2009). *Teologiczna antropologia w konfrontacji z ideą gender*. W: A. Jucewicz, M. Machinek (red.), *Idea gender jako wyzwanie dla teologii* (ss. 99-116). Olsztyn: wyd. Hosianum.
- Mandal, E. (2007). *W kręgu gender*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Moir, A., Jessel, D. (2014). *Pleć mózgu. O prawdziwej różnicy między mężczyzną a kobietą*. Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA.
- Noyborg, H. (1983). Spatial ability in men and women: review and new theory. *Advances in Behaviour Research and Therapy* 5: 89-140.
- Nykiel, M. (2014). *Pułapka gender. Karły kontra orły*. Kraków: Wydawnictwo M.
- Peeters, M.A. (2013). *Gender – światowa norma polityczna i kulturowa*. Warszawa: Wydawnictwo Sióstr Loretanek.
- Rossi, A.S. (1985). Gender and Parenthood. W: A.S. Rossi (red.), *Gender and Life Course* (pp. 161-191). New York: Aldine.
- Velle, W. (1982). Sex, Hormones and Behaviour In Animals and Man. *Perspectives in Biology and Medicine* 25: 295-315.

## **Ideology of gender and the true human nature**

### **Abstract**

Nowadays we can observe the process of successive reduction and narrowing of the view of human phenomenon and hindering its rational understanding. One of the directions is the redefinition of a human being. The feminist movements and modern gender activists contributed to its emergence significantly. In recent years, increase of radical ideologization took place, which resulted in the denial of gender's biological structure and the shift of the anthropological paradigm. At the heart of the idea of genderism lies the anti-metaphysical concept of a human, in the thought of which a human has no nature as a permanent principle of being.

The study of literature on the subject comprised a research method. The article presents its results: determinants of gender theory, the impact of gender ideology on human phenomena. It demonstrates the denial of the biological sex structure and separation of sexuality from procreation and subsequent attempts to separate creation from the Creator, people from nature, as well as a holistic person from the past and the future. The paper also discusses the issue of language engineering aimed on denial of the family as the oldest structure of love and life.

## **Nota o autorze:**

Ilona Bartocha-Galik, mgr nauk o rodzinie Uniwersytetu Śląskiego, doktorantka nauk o rodzinie Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego. Doradca Życia Rodzinnego diecezji Gliwickiej oraz Nauczyciel Naturalnego Planowania Rodziny. Pracę naukową koncentruje wokół zagadnień feminizmu i jego wpływu na postrzeganie, definiowanie i funkcjonowanie rodziny, strategii politycznej *gender mainstreaming* w odniesieniu do rodziny. Autorka tekstów poświęconych tematyce *gender mainstreaming* i jej wpływu na rodzinę, działań ONZ na rzecz awansu kobiet, asystentury rodziny wobec alternatywnych form życia małżeńsko-rodzinnego, wielokulturowości w rodzinie.